

*Stat Crux dum voluitur orbis.*  
Krzyż na żwirowisku przyległym  
do niemieckiego obozu zagłady  
Auschwitz – polemiki, protesty,  
obrona w prasie polskiej 1998 roku

Wydarzenia, które miały miejsce w związku z umieszczeniem w 1988 r. „krzyża papieskiego”, przy którym w 1979 r. Jan Paweł II sprawował Mszę św. na terenie obozu Auschwitz-Birkenau (Brzezinka), a następnie spontaniczne postawienie stu pięćdziesięciu dwóch krzyży upamiętniających tyłu zamordowanych Polaków na tzw. Żwirowisku, terenie **przyległym** do niemieckiego obozu zagłady (znajdującym się poza jego obrębem) – trzeba odczytywać w świetle nauczania św. Jana Pawła II o krzyżu podczas Jego pielgrzymek do Polski, aby zobaczyć całe bogactwo kryjącej się w nim treści.

W homilii w czasie Mszy św. odprawianej 9 czerwca 1979 r. w cysterskim sanktuarium Chrystusa ukrzyżowanego w Mogile – Nowej Hucie, Papież „z rodu Polaków” powiedział, iż wraz z wielką rzeszą wiernych „pielgrzymujemy do Krzyża Pańskiego, od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas łaski, czas zbawienia. Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo go umiłował Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna: tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (por. J 3, 16). I chociaż zmieniają się

---

Ks. JAN JÓZEF JANICKI – prof. zw. dr hab., pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Akademii Muzycznej w Krakowie i Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, członek Polskiej Akademii Umiejętności, autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii liturgii kościelnej.

czasy, [...] chociaż żyjemy w epoce zawrotnego rozwoju wiedzy o świecie materialnym i takiego też rozwoju techniki, ta podstawowa prawda o życiu ducha ludzkiego, która wyraża się poprzez Krzyż, nie odchodzi w przeszłość, nie dezaktualizuje się, nie staje się wczorajsza. [...] Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja. Niegdyś ojcowie nasi na różnych miejscach polskiej ziemi stawiali krzyże na znak, że dotarła już do nich Ewangelia, że rozpoczęła się ewangelizacja – i że trwa nienaruszona. Z tą myślą, postawiono też ów pierwszy krzyż w podkrakowskiej Mogile – w pobliżu Starej Huty. Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy, drewniany krzyż, było to już w okresie milenium. Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza. **Krzyż trwa, choć zmienia się świat**<sup>1</sup>.

W Skoczowie, w dniu 22 maja 1995 r., Papież Polak w dniu uroczystego dziękczynienia nazajutrz po kanonizacji św. Jana Sarkandra, kapłana i męczennika, zamordowanego przez protestantów w 1620 r., tak mówił o krzyżu: „*Stat crux dum volvitur orbis [Krzyż trwa, choć zmienia się świat]*. Na drogach ludzkich sumień, nieraz tak trudnych i tak bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz, który życiu ludzkiemu nadaje kierunek i ostateczny sens. Jest nim krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nikt tak jak męczennicy nie zgłębił tajemnicy Chrystusowego krzyża. W ich życiu tajemnica Krzyża i jego moc objawia się w sposób szczególnie czytelny dla każdego człowieka. [...] Bądź pozdrowiony, Krzyżu Chrystusa! Krzyż Chrystusowy to znak naszego zbawienia – znak naszej wiary i znak naszej nadziei. Píše św. Paweł: «My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, [...] mocą Bożą i mądrością Bożą» (1 Kor 1, 23n)”. Jan Paweł II przypomniał następnie, że na naszej polskiej ziemi krzyż ma długą, bo już ponad tysiącletnią historię. „W okresach najcięższych dziejowych prób naród szukał i znajdował siłę do przetrwania i do powstania z dziejowych klęsk właśnie w nim – Chrystusowym Krzyżu! I nigdy się nie zawiódł. Był mocny mocą i mądrością Krzyża! Czy można o tym nie pamiętać?!”. Jan Paweł II, nasz Rodak, skierował do wszystkich Polaków

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej przed opactwem Cystersów w Mogile*, 9 czerwca 1979 r.

prośbę, abyśmy dziedzictwo Chrystusowego Krzyża przyjęli na nowo z wiarą i miłością, gdyż znajdujemy się (w 1995 r.!) na wielkim wirażu ojczyznej historii, kiedy decyduje się przyszły kształt Rzeczypospolitej. Trzeba na nowo wybrać Krzyż Chrystusa i podjąć odpowiedzialność za obecność krzyża w swoim życiu osobistym, w życiu rodziny i w życiu tej wielkiej wspólnoty, jaką jest Polska. „Bronście go! Mówi bowiem Apostoł: «Przechowujemy [...] ten skarb w naczyniach glinianych» (2 Kor 4,7). Chrystus czeka na naszą odpowiedź...”<sup>2</sup>. Dwa lata później, 6 czerwca 1997 r., podczas kolejnej pielgrzymki do Polski, św. Jan Paweł II w Zakopanem, w homilii wygłoszonej podczas Mszy św., „w tym wielkim zgromadzeniu liturgicznym u stóp krzyża na Giewoncie”, prosił nas ponownie, swoich Rodaków, abyśmy nie wstydzieli się krzyża, bronili go i dziękowali Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. „Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz”<sup>3</sup>.

## 1. Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych i Krzyż na Żwirowisku w Oświęcimiu

Prasa polska w roku 1998, w alarmujących tytułach artykułów, pisała o usuwaniu krzyży z tak zwanej Żwirowni – Żwirowiska, terenu przyległego do niemieckiego obozu zagłady KL Auschwitz, na którym byli mordowani przez Niemców Polacy. „Apel do wszystkich Polaków – Obronić Krzyż”, „Protesty w Polsce i na świecie – Nie usuwać krzyża”, „W Oświęcimiu krzyż stał i będzie stał”, „Krzyż w Oświęcimiu jest – i powinien tam pozostać”, „W Polsce wara od Krzyża”, „Oświęcim nie może być obszarem eksterytorialnym – Szacunek dla Krzyża”, „Nie słabną protesty – W obronie krzyża w Oświęcimiu”, „W obronie Krzyża Oświęcimskiego”, „Bronimy krzyża”, „Będziemy bronić krzyża”, „Wojna z krzyżem”, „Parlamentarzyści bronią krzyża”, „Oświęcimski Krzyż – Znak, któremu sprzeciwić się będą. Zginęli w żwirowni”, „Prof. Ryszard Bender: Brońmy krzyża”, „Zakopiańczycy bronią krzyża”, „Od

<sup>2</sup> TENŻE, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na wzgórzu „Kaplicówka”*, Skoczów 22 maja 1995 r.

<sup>3</sup> TENŻE, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. pod Giewontem*, Zakopane 6 czerwca 1997 r.

Giewontu przez Oświęcim i Warszawę aż po Gdańsk: Będziemy bronić Krzyża”, „Komuniści przeciw krzyżowi”, „Obrona krzyża – Nie poddawać się!”, „Ten Krzyż patrzy na całą Polskę”, „Krzyż znakiem miłości i życia”, „Krzyż – Brama do nieba”, „Codziennie pod Krzyżem”.

Na terenie przylegającym do ogrodzenia byłego niemieckiego obozu zagłady *Konzentrationslager Auschwitz I*, poza betonowym ogrodzeniem oddzielającym ten teren od obozu, a więc nie w jego obrębie, znajduje się budynek tzw. „starego teatru”. Obok niego, również poza ogrodzeniem obozu, znajduje się dużych rozmiarów zagłębienie, o wymiarach 40 x 40 metrów, o nieregularnym kształcie, pozostałe po wybranym przez więźniów różnych narodowości, głównie Polaków, żwirze, wykorzystywanym przez Niemców do celów budowlanych, m.in. dalszej rozbudowy obozu<sup>4</sup>.

## 2. „Stary teatr” – Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych

W bezpośrednim sąsiedztwie byłego niemieckiego obozu zagłady Auschwitz, przy bloku XI, ale poza drutami ogrodzenia terenu obozu, znajduje się dom wybudowany jeszcze przez Austriaków z przeznaczeniem na teatr wojskowy (choć nigdy temu celowi nie służył, ale nazywany „starym teatrem”), wykorzystywany przez Niemców w czasie okupacji na magazyn m.in. cyklonu B, narzędzia zagłady oraz rzeczy zrabowanych więźniom. Budynek ten, zdewastowany przez czas, opustoszały od czasu zakończenia wojny, służący za magazyn miejscowej Gminnej Spółdzielni, został 14 czerwca 1984 roku, decyzją Prezydenta Miasta Oświęcimia, przekazany w użytkowanie wieczyste „z przeznaczeniem na siedzibą klasztoru kontemplacyjnego” Sióstr Karmelitanek Bosych<sup>5</sup>. Na mocy tego aktu siostry Karmelitanek Bose z Poznania stały się prawnymi właścicielami „starego teatru” na 99 lat. Budynek został zatem nabyty przez Siostry legalnie i stanowi ich prawną własność<sup>6</sup>. Kard. F. Macharski ogłosił ten fakt 22 września 1984 r. w *Liście pasterskim*, który został odczytany we wszystkich kościołach archidiecezji krakowskiej. Pasterz Kościoła krakowskiego napisał m.in., że „w Oświęcimiu został

<sup>4</sup> F. WOLNY, *Prawda o Klasztorze Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu*, Oświęcim 1989, 3; A. CYRA, *Oświęcimski Krzyż – Znak, któremu sprzeciwić się będą. Zginęli w żwirze*, „Głos” (1998) 25, 8 [6-8 II 1998].

<sup>5</sup> P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu*, Olsztyn 1991, 23-26.

<sup>6</sup> Tamże, 27-122.

założony klasztor sióstr karmelitanek bosych, które tu przybyły z Poznania. Otrzymały one od władz tzw. stary teatr i już go urządzają na klasztor. W pobliżu bloku śmierci będą trwały w zamknięciu klauzury na modlitwie i ofercie dla wynagradzania Bogu za zbrodnie w Oświęcimiu i dla ubłagania miłosierdzia Bożego, w szczególności pokoju i jedności w świecie<sup>7</sup>. Przełożona klasztoru sióstr karmelitanek bosych z Poznania, s. Zofia Jaśniak, w piśmie do Urzędu do Spraw Wyznań (12 stycznia 1983 r.) o pozwolenie na założenie domu zakonnego w Oświęcimiu, prośbę uzasadniała faktem, iż „w obozie oświęcimskim zginęła Siostra naszego Zakonu Edyta Stein i nasz wielki rodak św. O. Maksymilian Maria Kolbe. Pragnęłybyśmy gorąco właśnie w tym miejscu modlić się o pokój na świecie, aby nie powtórzyły się już nigdy zbrodnie i nienawiść człowieka do człowieka – podobnie zresztą jak to czynią od wielu lat Siostry naszego Zakonu w Dachau”<sup>8</sup>.

Budynek „starego teatru”, który otrzymały Siostry karmelitanki, znajdował się w bardzo złym stanie i dlatego wymagał przeprowadzenia wszelkich niezbędnych remontów, aby można było w nim zamieszkać. Siostry, za zgodą kardynała Macharskiego, zwróciły się o pomoc finansową do kościelnej organizacji charytatywnej „Kirche in Not” („Kościół w potrzebie”), która w swoim dwumiesięczniku „Echo der Liebe” („Echo miłości”) zamieściła apel zatytułowany: *Geschenk für den Papst – ein Kloster in Auschwitz* do społeczeństwa krajów Beneluksu, by pomogły siostronom karmelitankom. W „apelu” napisano m.in., że w zimnych i ciasnych pomieszczeniach zamieszkało osiem karmelitanek, które dzień i noc mając przed oczyma miliony ludzi zmarłych, „modlą się i czynią pokutę za nas, jeszcze żyjących, i swoimi rękami budują znak miłości, pokoju i pojednania, który będzie świadectwem zwycięskiej mocy Krzyża Pana Jezusa”<sup>9</sup>. Apel, który był skierowany do Holandii, Luksemburga i Belgii, krajów odwiedzanych w maju 1985 r. przez Jana Pawła II, nadał rozgłos powstaniu klasztoru w Oświęcimiu, wywołując obok pozytywnych, także bardzo krytyczne reakcje. Środowiska żydowskie w Europie i Stanach Zjednoczonych podjęły protesty i wystąpiły przeciwko Polsce i Kościołowi katolickiemu z oszczerczą kampanią, zarzucając Polakom próbę „christianizacji” miejsca *Holocaustu*. Pojawiły się hasła jak: „Oświęcim powinien pozostać przede

<sup>7</sup> Cyt. za: P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 27n.

<sup>8</sup> Z. JAŚNIAK (Przełożona klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych z Poznania), *List do Urzędu do Spraw Wyznań* [12 stycznia 1983 r.], w: P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 7n.

<sup>9</sup> Cyt. za: P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 30.

wszystkim pomnikiem ofiar ludobójstwa Żydów”; „W tym miejscu nikt nie ma prawa niczego sobie zakładać ani budować”; „Miasto zagłady Auschwitz-Oświęcim jest symbolem absolutnym i symbolem, który dotyczy Żydów”. Takie stwierdzenia były i są świadomym zaprzeczaniem prawdy historycznej, gdyż niemiecki obóz zagłady w Auschwitz (Oświęcimiu), który w czasie okupacji niemieckiej należał do Trzeciej Rzeszy, początkowo był planowany dla Polaków, a później dla wziętych do niewoli żołnierzy rosyjskich<sup>10</sup>. Tablice pamiątkowe umieszczone w obozie zagłady w Auschwitz wyraźnie wskazują, że Oświęcim nie może być symbolem zagłady tylko jednego narodu; byli bowiem tam mordowani obywatele dwudziestu czterech państw. Informujące o tym tablice są napisane w językach: polskim, angielskim, bułgarskim, cygańskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, jidysz, hiszpańskim, flamandzkim, serbsko chorwackim, niemieckim, norweskim, rosyjskim, rumuńskim, węgierskim i włoskim. Po konferencji w Wannsee (k. Berlina), 20 stycznia 1942 r., obozem zagłady dla Żydów stał się Auschwitz Birkenau (Oświęcim-Brzezinka)<sup>11</sup>.

Organizacje żydowskie występujące przeciwko powstaniu klasztoru karmelitanek w budynku „starego teatru”, znajdującego się poza betonowym murem odgradzającym ścisły teren niemieckiego obozu zagłady, twierdziły, że w takim miejscu nie powinno być miejsca modlitwy. „O dwulicowości tej argumentacji świadczy fakt, że w Bloku 27 na terenie ścisłego obozu oświęcimskiego istnieje od lat żydowskie miejsce kultu, gdzie odbywają się modły i śpiewy w języku hebrajskim i jidysz, co do dziś nie spotkało się z protestem żadnego narodu”<sup>12</sup>.

Prymas Polski, kard. Józef Glemp, wyrażając prawo sióstr karmelitanek do modlitwy w Oświęcimiu, poruszył problem klasztoru w Oświęcimiu w homilii wygłoszonej 26 sierpnia 1989 roku na Jasnej Górze, w związku z 50. rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej, w której mówił o stosunkach Polaków do Niemców i Żydów. Oto ważniejsze fragmenty homilii związane z problemem „oświęcimskiego” klasztoru.

<sup>10</sup> W pierwszym transporcie do Auschwitz – Oświęcimia (14 kwietnia 1940) przybyło 728 Polaków z Tarnowa. 3 września 1941 r. pierwszymi, których Niemcy zagazowali, byli chorzy Polacy i jeńcy rosyjscy. Zob. P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 31.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, 32. Metropolita Krakowski, ks. Kard. F. Macharski w „słowie” skierowanym do Duchowieństwa i Wiernych (30.09.1984 r.) napisał m. in. „że myśl o założeniu klasztoru Karmelitanek przy obozie była dawna i uzasadniona m.in. faktem istnienia podobnych klasztorów w RFN, w obozie Dachau” (cyt. za: F. WOLNY, *Prawda o Klasztorze Sióstr Karmelitanek*, 6).

„Chciałbym w pokorze i pragnieniu jedności poruszyć ten temat. Skoro tyle spraw jest nabrzmiałych, to potrzebny jest dialog. Dialog systematycznego wyjaśniania rzeczy trudnych. Kochani Żydzi, nie rozmawiajcie z nami z pozycji narodu wyniesionego ponad wszystkie inne i nie stawiajcie nam warunków niemożliwych do wypełnienia. Siostry Karmelitanki mieszkające obok obozu chciały i chcą być znakiem tej ludzkiej solidarności, która obejmuje żywych i umarłych. Czyż szanowni Żydzi nie widzicie, że występowanie przeciwko nim narusza uczucia wszystkich Polaków, naszą suwerenność z takim trudem zdobywaną? Waszą potęgą są środki masowego przekazu, będące w wielu krajach do Waszej dyspozycji. Niech one nie służą rozniecaniu antypolonizmu. Niedawno oddział siedmiu Żydów z Nowego Jorku dokonał napaści na klasztor w Oświęcimiu. Wprawdzie nie doszło do zabójstwa sióstr lub zniszczenia klasztoru, bo zostali powstrzymani, ale nie nazywajcie napastników bohaterami. Zachowajmy płaszczyznę cywilizacji, w której żyjemy.

Odróżnijmy Oświęcim-Auschwitz, gdzie ginęli przeważnie Polacy i inne narody, od odległej o kilka kilometrów Brzezinki Auschwitz-Birkenau, gdzie ginęli przeważnie Żydzi. Odróżnijmy następnie płaszczyznę cywilną od płaszczyzny teologicznej. Niech nowa doktryna na temat obecności lub nieobecności Boga w miejscu Ofiary będzie uzasadniona i zrozumiała dla wszystkich ludzi wierzących w Boga, a niech nie będzie narzędziem politycznym w ręku grupy ludzi, zwłaszcza niewierzących. My, którzy czcimy Maryję z Nazaretu i mamy z Wami, Żydzi, wiele miejsc wspólnie czczonych jako święte, rozpocznijmy dialog o szczerości i prawdzie. Jeśli nie będzie antypolonizmu, nie będzie u nas także antysemityzmu. Życzymy Wam, aby na Świętej Ziemi Palestyńskiej nikt nie obrzucał Was kamieniami, aby tam wyciszyły się odgłosy strzałów, aby nikt nie ginął od kul karabinów, aby pokój – szalom był tam, gdzie Wy jesteście”<sup>13</sup>.

Problem Klasztoru Sióstr Karmelitanek został „rozwiązany” w 1987 roku w Genewie, gdzie przedstawiciele Kościoła w Polsce i międzynarodowych środowisk żydowskich zawarli porozumienie, w którym ustalono, że karmelitanki opuszczą tzw. „stary teatr” i przeniosą się do nowego budynku. W 1993 r. zakonnice wyprowadziły się z budynku „starego teatru” do nowo wybudowanego klasztoru – staraniem założonej przez

<sup>13</sup> Cyt. za: W. CZUCHNOWSKI, *Krzyż, który dzieli*, „Czas” 13 IV 1993, 7; P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 88n.

ks. kardynała Franciszka Macharskiego Krakowskiej Fundacji Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy<sup>14</sup>.

Zakon Karmelitów i Karmelitanek widział ten problem zgoła inaczej, czemu dał wyraz Prowincjał (w latach 1987-1990) o. Dominik Wider OCD w piśmie skierowanym do wszystkich Klasztorów Karmelitów i Karmelitanek Bosych. Czytamy w nim: „Warszawa, dnia 18 stycznia 1989 r. L.dz. 5/P/89 „Jezus zawsze z Wami! Od dłuższego czasu nasilają się złośliwe ataki żydowskie oraz nacisk moralny Kard. Franciszka Macharskiego na nasze Siostry w Oświęcimiu, by same dobrowolnie wyraziły zgodę na przeniesienie się w inne miejsce. Argumentuje się miłością bliźniego, nieprzeszkadzaniem w dialogu Kościoła z Żydami, nie dawaniu podstaw do ataku na Ojca Świętego i Kościół w Polsce. Znamy dzieje tej fundacji, jej zasadność. Siostry zostały przynaglone przez władze diecezji krakowskiej do bardzo szybkiego podjęcia tej fundacji. Zaczęły w niezwykle trudnych warunkach. Od czterech lat mieszkają we własnym domu, lecz równocześnie prowadzą dostosowanie „teatru”, na surowo wybudowanego, do potrzeb życia karmelitańskiego. Przecierpiały wiele niedogodności, które są niczym wobec tego, że stały się obecnie przedmiotem przymusu moralnego. Złożyłem protest u Ks. kard. Macharskiego, a także u przedstawiciela strony zachodniej, Ks. kard. Lustigera. Odwołałem się także do N. O. Generała. Pragnę powiadomić, że prawie wszyscy Biskupi krakowscy są oburzeni na ten wywierany nacisk na Siostry. Podobnie myśli duchowieństwo Oświęcimia i jego okolic, a także wielu wiernych. Wszyscy oni uważają, że Siostrą dzieje się krzywda oraz że Siostry powinny trwać w obecnie zajmowanym klasztorze – swojej własności. Proszę wszystkich naszych Braci i Siostry I, II i III Zakonu o modlitwę w intencji Sióstr, by Pan je umacniał, ochraniał i bronił. W Nim, w Niepokalanej Dziewicy Karmelu i św. Józefie cała nasza nadzieja. Oddany w Panu (*i ręczny podpis*) o. Dominik Wider OCD”<sup>15</sup>.

### 3. Krzyż na Żwirowni-Żwirowisku

W przyległym do klasztoru Karmelitanek i do ogrodzenia obozu terenie, w tzw. *Kiesgrube* – *Żwirowni*, gdzie Niemcy rozstrzeliwali pol-

<sup>14</sup> J. PIEKŁO, *Żwirowisko niezgody*, „Tygodnik AWS” (1998) 34, 16 [23 VIII 1998].

<sup>15</sup> Cyt. za: F. WOLNY, *Prawda o Klasztorze Sióstr Karmelitanek*, 22. O. Dominik Wider OCD, prowincjał oo. Karmelitów Bosych w Polsce w latach 1987-1990. Zob. P. RAINA, *Spór o klasztor sióstr*, 51.



skich patriotów, został ustawiony, po pielgrzymce Jana Pawła II, ośmiometrowy papieski Krzyż, pamiątka po Mszy św., którą „papież z rodu Polaków” odprawił na terenie obozu w Brzezince w czerwcu 1979 r. Pod tym krzyżem umieszczono tablicę z napisem: „W tym miejscu rozstrzelano więźniów w latach 1940-1941”<sup>16</sup>.

W związku z akcją protestacyjną środowisk żydowskich domagających się usunięcia krzyży ze Żwirowni (Żwirowiska), które zostały postawione obok krzyża „papieskiego” dla upamiętnienia 152 Polaków zamordowanych na tym miejscu przez Niemców – mgr Adam Cyra, starszy kustosz Państwowego Muzeum w Oświęcimiu (Auschwitz), przesłał list do redakcji „Tygodnika Solidarność” (która tego listu nie opublikowała), aby „w kilkunastu zdaniach” przedstawić szerszej opinii publicznej „jakiej narodowości więźniowie we wspomnianym miejscu ginęli, ponieważ na temat masowych egzekucji, przeprowadzanych przez esesmanów na terenie tej żwirowni, brak oddzielnej publikacji”<sup>17</sup>. W dokumentacji obozowej nie zachował się żaden zapis podający daty egzekucji, które miały miejsce na terenie Żwirowni, nie mówiąc już o pełnym wykazie nazwisk ofiar. Można jednak ustalić dwie daty: 14 marca 1941 r., kiedy rozstrzelano na terenie dołów Żwirowni **siedemdziesięciu dwóch** Polaków więzionych w KL (*obozie koncentracyjnym*) Auschwitz. Wśród nich znajdowali się m.in. dwaj bracia: profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Zdzisław Heydel (nr 10564) oraz ziemianin Wojciech Heydel (nr 10568). Następnie, w dniu 3 lipca 1941 r., rozstrzelano **osiemdziesięciu** więźniów KL Auschwitz pochodzących z Krakowa, wśród których znajdował się były prezydent komisaryczny miasta, dr Bolesław Czuchajowski (nr 17365). Świadkiem tej drugiej egzekucji na Żwirowisku był kpt. rez. dr Władysław Derring (nr 1723), który zapamiętał przebieg tej drugiej egzekucji, gdy około osiemdziesięciu Polaków z Krakowa, głównie urzędników gazowni i elektrowni miejskiej, zostało rozstrzelanych przez pluton egzekucyjny Niemców-esesmanów<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Por. A. CYRA, *Oświęcimski Krzyż*, 8-9. J. Żak ze Społecznego Komitetu Obrony Krzyży w Oświęcimiu potwierdza, że „żwirownia przylegająca do obozu była miejscem dwóch masakr: 14 marca 1941 roku rozstrzelano **72 polskich** więźniów politycznych m.in. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Heydla. 3 lipca 1941 roku rozstrzelano **80 polskich** więźniów, w tym prezydenta Krakowa dr. Bolesława Czuchajowskiego. Zob. *Złe doświadczenia. Rozmowa z Janem Żakiem*, „Droga. Tygodnik Młodzieży Katolickiej” (1998) 14, 12 [5 IV 1998] (przedruk z: „Życie”, 9 III 1998. Rozmawiał: Piotr Semka).

<sup>17</sup> A. CYRA, *Oświęcimski Krzyż*, 8.

<sup>18</sup> Tamże.

Salezjanin ks. Michał Szafarski SDB w artykule *Męczennicy ze Żwirowiska*<sup>19</sup> opisuje śmierć męczeńską pięciu spośród dwunastu Salezjanów z Krakowa (księża: Jan Świerc, dyrektor i proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Krakowie na Dębnikach; ks. Ignacy Dobiasz; ks. profesor teologii Franciszek Harazim; ks. Kazimierz Wojciechowski i ks. Ignacy Antonowicz dyrektor Seminarium), którzy w dniu 27 czerwca 1941 r., dzień po przywiezieniu ich do Auschwitz, w ciężkiej, ponad ich siły pracy „w dołach żwirowych”, zostali bestialsko tam zamordowani. „Zginęli oni na **Żwirowisku** przy oświęcimskim obozie Auschwitz I jako męczennicy za wiarę i Polskę”<sup>20</sup>.

W odpowiedzi na akcje protestacyjne środowisk żydowskich z rabinem Avis Weissem, żądaniem Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem z Izraela i rządu Izraela usunięcia krzyża, został powołany Społeczny Komitet Obrony Oświęcimskiego Krzyża. W jego imieniu Jan Żak powiedział dziennikarzowi „Życie”<sup>21</sup>, że obecność krzyża na terenie przylegającym do obozu „jest znakiem nadziei w miejscu jednej z najstraszniejszych zbrodni świata”. Od roku 1993 zbiera się regularnie grupa Polaków, którzy modlą się „o powrót sióstr karmelitanek do budynku starego teatru przylegającego do obozu. Siostry musiały opuścić klasztor. Potem w tajemnicy usunięto krzyże i gwiazdy Dawida z Brzezinki. Teraz słyszymy o zapowiedziach usunięcia krzyża. Nie możemy nikomu na to pozwolić. Ten krzyż nikomu nie uwłacza. Stoi na miejscu śmierci chrześcijan”<sup>22</sup>. Na stwierdzenie dziennikarza „Życie” Piotra Semka, iż cały obóz jest miejscem śmierci wielu wyznań, J. Żak odpowiedział: „Owszem, ale akurat żwirownia przylegająca do obozu była miejscem dwóch masakr: 14 marca 1941 roku rozstrzelano 72 polskich więźniów politycznych, m.in. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Heydla. 3 lipca 1941 roku rozstrzelano 80 polskich więźniów, w tym prezydenta Krakowa dr. Bolesława Czuchajowskiego”<sup>23</sup>. Przy krzyżu *Społeczny Komitet Obrony Krzyża w Oświęcimiu* pełni nocne dyżury, mając złe doświadczenia i brak pewności, czy nie zostanie zastosowany wobec krzyża podobny sposób, jak stało się to z krzyżami i gwiazdami Dawida, które usunięto z Brzezinki – Birkenau, bez ogłaszania wcześniej

<sup>19</sup> M. SZAFARSKI, *Męczennicy ze Żwirowiska*, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” (1999) 5, 12-14.

<sup>20</sup> Tamże, 14.

<sup>21</sup> Przedruk rozmowy Piotra Semki („Życie”, 9 III 1998) zob. *Złe doświadczenia. Rozmowa z Janem Żakiem*, 12.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

żadnego komunikatu. Katolicy nie naruszyli czci jakichkolwiek symboli żydowskich i szanują żydowskie modlitwy na terenie obozu; nie usunęli ani jednej gwiazdy, nie doszło do najmniejszej profanacji symboli, które są ważne dla Żydów. Dlatego w zamian żądają „tylko tego samego”; nie chcą, by ktoś usuwał krzyż z miejsca tragedii naszych Rodaków; „dla nas chrześcijan krzyż jest znakiem nadziei”; „ludzie nie oddadzą krzyża, będą go bronić”<sup>24</sup>.

Ks. Jerzy Bajda w *Apelu do wszystkich Polaków. Obronie Krzyż* napisał: „Od jakiegoś czasu niepokoją i oburzają wieści o walce przeciwko Krzyżowi, który stoi na terenie [przyległym do – (ks. J.J.J.)] dawnego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Krzyż ciągle drażni i irytuje tych, którzy chcą rządzić światem jak swoim folwarkiem, bez względu na prawo Boże i prawa osoby ludzkiej, której godność objawił Chrystus przez swoją Ofiarę na Krzyżu. Krzyż jest niewygodny dla tych, którzy chcą zniszczyć Polskę, dla której właśnie religia Chrystusowa jest źródłem mocy, a nawet źródłem duchowej tożsamości Narodu”<sup>25</sup>. W swoim *Apelu* ks. J. Bajda uzasadnił, że **ten Krzyż w Oświęcimiu**, który wyrósł z prochu, łez i krwi umęczonych za to tylko, że byli ludźmi, **jest potrzebny Kościołowi i światu**, gdyż objawia prawdę dzisiejszej ludzkości i objawia nieskończoną cenę, jaką Syn Boży zapłacił za odkupienie synów ludzkich. Ten Krzyż objawia nieprzerwaną solidarność Chrystusa z każdym człowiekiem, także z tymi, których nowoczesna, barbarzyńska „cywilizacja” postanowiła wykluczyć ze wspólnoty ludzkiej w imię co raz to nowych i „ugładzonych” form rasizmu. **Ten Krzyż jest potrzebny Polsce**, gdyż bez Niego nie da się zrozumieć dziwnej historii naszego Narodu. „Nie można bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski... Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia [...]. Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się” (Jan Paweł II, Warszawa 2 czerwca 1979). [...] Pod Krzyżem Oświęcimskim powinna trwać nieustanna modlitwa ekspiacyjna, wielka modlitwa o miłosierdzie dla świata. Dlatego był i jest nadal tam potrzebny do modlitwy kontemplacyjnej. Ta ziemia

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> J. BAJDA, *Apel do wszystkich Polaków. Obronie Krzyż*, „Nasz Dziennik” (1998) 34, 8 [9 III 1998]; „Droga. Tygodnik Młodzieży Katolickiej” (1998) 14, 12 [5 IV 1998].

została poświęcona krwią Chrystusowych Męczenników i nikt nie powinien jej kłaść świętokradzkim czynem, a zwłaszcza jakimkolwiek gestem nienawiści do Jedyne go Zbawiciela Świata. **Ten Krzyż jest potrzebny Europie.** „Europa potrzebuje nas wszystkich, zebranych solidarnie wokół Chrystusowego Krzyża i Ewangelii” (Jan Paweł II, Wrocław 31 maja 1997). [...] Nie przeminęły jeszcze wszystkie niebezpieczeństwa grożące Europie. Dopóki są ludzie czy organizacje usiłujące walczyć z Krzyżem, jest to dowód, że duchowe potęgi, które narzuciły Europie systemy stalinizmu czy hitleryzmu, nie zrezygnowały ze swoich planów zniszczenia Kościoła, choć czynią to obecnie pod różnymi kłamliwymi hasłami. [...] Trzeba więc poświęcić wszystkie siły, „aby głosić prawdę o Krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystusa współczesnemu pokoleniu Polaków i przeciwstawić się największej pokusie naszych czasów – odrzuceniu Boga-Miłości” (Jan Paweł II, Częstochowa, 4 czerwca 1997). Chyba z tych wypowiedzi Jana Pawła II wynika jasno, jaka wagę przywiązuje Papież do tego, by prawda o Krzyżu i Zmartwychwstaniu Chrystusa znajdowała się w centrum ludzkiego życia oraz życia współczesnych narodów. Od tego zależy ocalenie ludzkości. W obliczu kultury, która wszystko relatywizuje i czyni przedmiotem kompromisu i przetargu ekonomicznego, jest absolutnie konieczne, by obronić symbol Krzyża jako rzecz absolutnie nietykalną i świętą. Bez tego świadectwa Kościoła człowiek nie będzie w stanie ocalić sensu swojego istnienia. Kościół był i nadal jest jedyną siłą, która broni prawdy i w ten sposób broni godności człowieka i jego autentycznej wolności, „do której wyzwolił nas Chrystus”. Każdy kompromis w tym, co najświętsze, jest początkiem zdrady. A tego nam zrobić nie wolno. „Ten Krzyż patrzy na całą Polskę od Tatr aż do Bałtyku i ten Krzyż mówi całej Polsce SURSUM CORDA”<sup>26</sup>.

Profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Rady Wydziału Nauk Humanistycznych oraz młodszy pracownicy naukowcy wydali *Oświadczenie*, w którym napisali: „głęboko poruszeni i zaniepokojeni żądaniami wysuwanymi przez niektóre środowiska żydowskie, domagające się usunięcia Krzyża z terenu Żwirowni przy obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, odrzucamy te żądania i wypowiadamy się za pozostawieniem Krzyża na dotychczasowym miejscu i w dotychczasowej postaci. Krzyż jest głównym znakiem naszej wiary – religii chrześcijańskiej, a w ciągu tysiąclecia stał się znakiem polskiej tożsamości narodowej. Krzyż w Oświęcimiu stoi na polskiej ziemi i żadna

<sup>26</sup> J. BAJDA, *Apel do wszystkich Polaków*, 8. Także zob. „Droga. Tygodnik Młodzieży Katolickiej” (1998) 14, 12 [5 IV 1998].

obca ingerencja nie ma prawa naruszać naszej narodowej suwerenności na tym terytorium. Zwracamy się do władz kościelnych, aby zajęły jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zgodnie z wypowiedzią ks. Prymasa tak, aby położyć kres kłamstwom, jakie są wygłaszane z tej okazji i odeprzeć upokarzające napaści na symbol naszych wartości chrześcijańskich i narodowych<sup>27</sup>.

Uczestniczki Forum Kobiet Katolickich wydały oświadczenie w obronie Krzyża, w którym czytamy m.in.: „Dożyliśmy czasów hańby – katolicki Naród, pod rządami ugrupowania, które uznaje się za katolickie, musi bronić krzyża. Polki, które przez całe wieki kreśliły na czołach swoich dzieci znak wiary, zawieszały krzyż na ich piersiach, by dawał moc i chronił od złego – dziś z przerażeniem patrzą na działania profanujące ich wiarę. Jesteśmy w Polsce, we własnym kraju, ale obcy usiłują dyktować nam jak mamy żyć i w co mamy wierzyć. Protestujemy przeciwko temu. Tak jak niegdyś Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński mówił: „non possumus”, tak jak Papież Jan Paweł II nakazał: „Brońcie krzyża”, tak my dzisiaj oświadczamy, że nie pozwolimy na usuwanie krzyży z naszej polskiej ziemi ani w szkołach, ani w miejscach publicznych, **ani spod obozów zagłady**, bez względu na to, jacy mocodawcy tego się domagają i jakie antypolskie ośrodki im w tym pomagają. [...] „Ta ziemia krzyżami się mierzy” i żadne manipulacje nie zmienią historii Narodu. My niżej podpisani solidaryzujemy się i utożsamiamy się ze wszystkimi działaniami podejmowanymi w Polsce i poza jej granicami przez Polaków w sprawie krzyża na Żwirowisku **przed obozem** oświęcimskim. To jest Nasza Ziemia i Nasz Święty Krzyż”!<sup>28</sup>

„Tygodnik Rodzin Katolickich Źródło” zamieścił *Apel Społecznego Komitetu Obrony Oświęcimskiego Krzyża do Polaków Chrześcijan*, w którym została przedstawiona historia krzyża na Żwirowisku, związała teologia Krzyża i na tym tle ocena postawy Polaków i Żydów<sup>29</sup>. A oto obszernie fragmenty tego *Apelu*. „Od paru lat trwa spontaniczne chrześcijańsko-patriotyczne działanie, zapoczątkowane przez naszego brata w wierze, pana Jana Żaka z Babic, który wraz z grupą wiernych kontynuuje modlitewną adorację w obronie klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych, znajdującej się przy ogrodzeniu byłego niemieckiego obozu

<sup>27</sup> Tekst tego oświadczenia podpisali: prof. dr hab. Ryszard Bender i 29-u profesorów KUL-u. Zob. *Otrzymaliśmy. Oświadczenie profesorów KUL*, „Nasz Dziennik” (1998) 74, 6 [27 IV 1998]; R. Bender i in., *Otrzymaliśmy*, „Głos” (1998) 79 [27 IV 1998].

<sup>28</sup> P.B., *Polskie kobiety w obronie krzyża*, „Głos” (1998) 79 [27 IV 1998]; J. Ośko, *Niedzisiejsza reforma*, „Nasz Dziennik” (1998) 74, 1 [27 IV 1998].

<sup>29</sup> „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” (1998) 32, 16 [9 VIII 1998].

Konzentrationslager Auschwitz I w Oświęcimiu. Z upływem czasu adoracja ta objęła także papieski Krzyż ustawiony na przyległym terenie byłej Kiesgrube/Żwirowni, gdzie Niemcy rozstrzelali **polskich** patriotów wybieranych z obozu. Konieczność obrony Krzyża zaistniała po wyrugowaniu Sióstr Karmelitanek z ich siedziby i po rozpoczęciu kolejnej nachalnej kampanii międzynarodowych i krajowych ośrodków żydowskich, zuchwale żądających usunięcia chrześcijańskiego symbolu z miejsca kaźni **Polaków**, w przeważającej większości katolików. Rodacy i Bracia w wierze. Krzyż jako symbol chrześcijańskiej wiary stawiany jest od przeszło 1000 lat na mogiłach i miejscach tragicznych śmierci Polaków-chrześcijan. Takim miejscem jest były niemiecki obóz Auschwitz I, gdzie według różnych szacunków zginęło ponad 100 tysięcy Polaków i mniejsze liczby z innych narodowości. Na terenie byłej przyobozowej Żwirowni, gdzie obecnie stoi Krzyż, Niemcy rozstrzelali 152 **polskich** patriotów. W odległości ok. 40 m od obecnego Żwirowska, za obozowym ogrodzeniem – w Bloku 11 znajduje się cela, w której został zamęczony głodem ojciec Maksymilian Kolbe. W odległości dalszych ok. 15 m znajduje się „Ściana Śmierci”, pod którą rozstrzelano 18 tys. Skazańców, z czego ok. 16 tys. było Polakami. Krzyż! – znak męki i śmierci Jezusa Chrystusa, stojący na Żwirowisku, jest najbardziej właściwym i słusznym chrześcijańskim symbolem upamiętniającym **polską** tragedię, która działa się przed laty na tym obszarze. Nie chcemy tu żadnego proponowanego, a wymyślonego przez innowierców pomnika mającego upamiętnić jakiegoś anonimowego „międzynarodowego więźnia”. Żwirowisko jest niewątpliwie, przede wszystkim Polską, Chrześcijańską Mogiłą!!! Odrzucamy rzekomy religijny „argument” strony żydowskiej, kłamliwie głoszony na całym świecie, jakoby Krzyż – „rzucił cień na miejsca, gdzie ginęli Żydzi”. Historycznym faktem bowiem jest, że Żydów wyniszczono masowo w byłym niemieckim obozie Auschwitz II – Birkenau, odległym od Żwirowska o ok. 2,5 km, zorganizowanym ok. 1,5 roku później od Auschwitz I. Nikomu ze strony polskiej nie przychodzi na myśl, żeby ingerować w żydowskie zwyczaje i stosowane symbole dla upamiętnienia swoich zmarłych w obszarze byłego Auschwitz II – Birkanau. Na zasadzie wzajemności domagamy się od strony żydowskiej pozostawienia w spokoju Krzyża na miejscu straceń Polaków-chrześcijan.

Od kilku lat tuby propagandowe na świecie prowadzą obłądną kampanię wpierania Polakom rzekomej współwiny za niemieckie zbrodnie na Żydach. Dlatego my, żywi musimy zadbać o to, żeby pamięć i miejsca polskiego męczeństwa w Auschwitz nie zostały „zawrzeszczane”

przez różnych Weissów, Wieselów i Lermanów z Nowego Jorku oraz wtórujących im głosów u nas, w Polsce.

Nasze działania w walce o Krzyż i zachowanie Auschwitz jako materialnego dowodu niemieckiego ludobójstwa, także na Narodzie polskim, polega na słaniu protestów i petycji do organów decyzyjnych oraz braniu udziału w codziennej modlitwie przy Żwirowisku do wszechmocnego Boga o sprawienie, ażeby Krzyż w istniejącej, surowej postaci pozostał na miejscu śmierci Polaków-chrześcijan, dla których – jako symbol wiary – był jedyną nadzieją w ostatniej chwili życia.

Zwracamy się z apelem – zachętą do wszystkich Polaków-chrześcijan o indywidualne i grupowe pielgrzymowanie z kapłanami do Oświęcimskiego Krzyża, a przez swoją obecność i modlitwę wspomaganie starń o nienaruszalność chrześcijańskiego Znak Wiary, jakim – zgodnie z polskim religijnym zwyczajem – uświęcone jest miejsce kaźni niewinnych ludzi.

Bracia w wierze! – Duchowni Kościoła katolickiego! Byli więźniowie obozów koncentracyjnych i łagrów oraz ich rodziny! W Oświęcimiu zadawany jest nowy gwałt Polakom! – Tym żywym i zamęczonym 57 lat temu. Pomóżcie Krzyżowi swoją obecnością w Oświęcimiu. Nie czekajcie, aż nowo przefarbowana, bezbożna, międzynarodowa hydra zjawi się u Waszych drzwi!! [...] Za Społeczny Komitet: T. Brzeziński, B. Grabowski, T. Kacuga, J. Bartula”.

W marcu 1998 r. został wysłany do Prezesa Rady Ministrów, Jerzego Buzka, *List do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej w obronie Krzyża*, powstały z inicjatywy przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” Krzysztofa Młodzika<sup>30</sup>. Autorzy tego *Listu*, który napisali z ogromnym bólem, stwierdzili m.in.: „Zbliża się trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, a my musimy stanąć w obronie krzyża na polskiej, oświęcimskiej ziemi, w obronie krzyża symbolu, krzyża wdzięczności i hołdu, krzyża relikwii, znaku naszej wiary. [...] Społeczność Oświęcimia, społeczność gromadząca się pod papieskim krzyżem usytuowanym na tzw. Żwirowisku, pamięta i kieruje się słowami Ojca Świętego, który w czasie swojej pielgrzymki do Ojczyzny 16 czerwca 1983 r., w Katedrze Św. Jana powiedział: „[...] PozwólmY ogarnąć się tajemnicy Odkupienia. Wszyscy stoimy pod krzyżem. Cała ludzkość wciąż stoi pod krzyżem. Nasz naród od tysiąca lat stoi pod krzyżem. [...] Wraz ze wszystkimi moimi Rodakami – zwłaszcza tymi, którzy najbole-

<sup>30</sup> *Otrzymaliśmy. List do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej w obronie Krzyża*, „Nasz Dziennik” (1998) 70, 3 [22 IV 1998].

śniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka, stają pod krzyżem Chrystusa [...]”. Ten krzyż jest znakiem naszej wiary, najcenniejszą relikwią, pamiątką po wizycie najwyższego dostojnika Kościoła, który modlił się pod nim za wszystkie ofiary oświęcimskiej gehenny. Krzyż usadowiony został w miejscu kaźni **72 Polaków** straconych w dniu 14 marca 1941 roku. W tym także miejscu 3 lipca 1941 roku stracono **80 osób**, był wśród nich prezydent Krakowa dr Bolesław Czuchajowski. **Ten krzyż stoi na grobie naszych rodaków, poza terenem obozu**, spoglądając jednak na miejsce kaźni świętego Maksymiliana Marii Kolbe. [...] Kto pytał nas – Polaków – o los tego w sposób szczególny wyniesionego krzyża? Kto kupczy za naszymi plecami naszą wiarą i godnością? Żadnej grupie etnicznej nie zabraniamy umieszczania tutaj znaków swojej wiary, ale jednocześnie oczekujemy uszanowania naszych uczuć. Oświęcim jest miejscem szczególnym, nikomu nie wolno go zawłaszczyc. Jako gospodarze polskiej ziemi udowodniliśmy przez dziesiątki lat, że pamięć o Auschwitz jest nam bliska. To właśnie państwo polskie utrzymywało samodzielnie relikwie oświęcimskie od zakończenia wojny. [...] Nikt nie ma prawa odbierać nam możliwości czczenia naszych ofiar, a tym samym mówienia pełnej prawdy o tragedii tego miejsca. [...] Działania zmierzające do przeniesienia tego właśnie krzyża w inne miejsce odbieramy zatem jako próbę walki z naszą tolerancją, godnością i wiarą. Tego czynić nikomu nie wolno!”.

W odpowiedzi na powyższy list i na około dwieście innych listów mieszkańców Podbeskidzia, proszących go o pozostawienie Krzyża, zabrał głos Premier ówczesnego rządu RP, Jerzy Buzek, który w *Piśmie* z dnia 20 kwietnia 1998 r. zapewnił, że wszystkie decyzje związane z Muzeum Oświęcimskim i terenem wokół obozu będą uzgadniane z miejscowym duchowieństwem oraz społecznością lokalną<sup>31</sup>. „Głęboko rozumiem wyrażony w nich (listach) ból i niepokój. **Krzyż był i jest dla nas nie tylko najważniejszym symbolem religijnym, lecz także znakiem naszej tożsamości narodowej i suwerenności**. Dlatego też w Polsce krzyże były, są i będą otaczane czcią i szacunkiem. Krzyż od wszystkich wymaga szacunku, a od chrześcijan również miłości. [...] Dobrze pamiętamy, że usuwanie krzyży wbrew woli wspólnot religijnych było cechą czasów totalitarnych. Te czasy na szczęście minęły”.

<sup>31</sup> Premier Buzek: usuwanie krzyży cechą totalitaryzmu. *Krzyż zostanie*, „Głos” (1998) 77, 7 [23 IV 1998]; J. BUZEK, *Szanowni Państwo*, „Nasz Dziennik” (1998) 71, 3 [23 IV 1998].



Premier zapewnił, że „Ksiądz Biskup jako gospodarz diecezji Bielsko-Żywieckiej i osoba powołana przez Głowę Kościoła do podejmowania decyzji w sprawach wiary oraz znaków wiary nie musi się obawiać, że rząd pod moim przewodnictwem podejmie działania, które mogłyby w jakikolwiek sposób uchybić Krzyżowi”. Premier rządu RP wyjaśnił, że „sprawa Krzyża na Starej Żwirowni nie wchodzi w zakres uregulowań dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego terenów wokół obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Brzezince”. Premier Jerzy Buzek podkreślił, że „przedstawiciele wielu poważnych organizacji żydowskich poinformowali Rząd RP, że nie występowali i nie zamierzają występować o usunięcie krzyża. Domagają się tego nieliczne, skrajne grupy, nie mające mandatu do reprezentowania społeczności żydowskiej”. W końcowej części swego *Listu* Premier zwrócił uwagę na, według niego, niezwykle istotny fakt, a mianowicie: „publiczna dyskusja w sprawie krzyża w Oświęcimiu odbywa się w bardzo ważnym dla Polski momencie. Decydują się losy naszego przyszłego narodowego bezpieczeństwa. Każdy przejaw nieodpowiedzialnego zachowania lub wręcz prowokacji może zostać wykorzystywany przeciwko naszym narodowym interesom. Metodą tą posługiwano się już nieraz, aby odwrócić od Polski przychylność zachodnich sojuszników i wyrobić Polakom jak najgorszą opinię. Wyciągnijmy wnioski z tych doświadczeń”.

W kwietniu 1998 roku i miesiącach następnych „Nasz Dziennik” zamieszczał niemal każdego dnia protesty przeciwko próbom usunięcia Krzyża ze Żwirowiska oraz apele o jego pozostawienie obok niemieckiego obozu zagłady Auschwitz<sup>32</sup>. A oto niektóre wybrane spośród bardzo wielu. Prezydent Miasta Białegostoku i Przewodnicząca Rady Miejskiej Białegostoku napisali w swoim *Proteście*: „Wrażamy stanowczy protest przeciwko poczynaniom, zmierzającym do usunięcia Krzyża, stojącego w sąsiedztwie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Znajduje się on w miejscu uświęconym męczeństwem setek tysięcy Polaków oraz ludzi innych narodowości i wyznań. Spoczywają tu prochy naszych ojców, matek, braci. Dla nich krzyż w czasach pogardy stanowił znak przetrwania i zbawienia wiecznego. Sprzeciwiamy się atakom i próbom jego usunięcia z polskiego Oświęcimia. Krzyża nie można wyłączyć z dziejów człowieka, w jakimkolwiek miejscu naszej ziemi. Bez niego nie zrozumiemy dziejów Polski. Dlatego w imię poszanowania naszych narodowych korzeni, stajemy w obronie krzyża. Broniąc krzyża,

<sup>32</sup> Np. „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

bronimy też suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej<sup>33</sup>. Rada Miejska w Garwolinie wystosowała swój apel do kard. Józefa Glempa „o nieuleganie naciskom w sprawie usunięcia Krzyża w Oświęcimiu. Krzyż, jako symbol naszej wiary jest znakiem drogi każdemu Polakowi. Jest także znakiem uniwersalnym, powołaniem pokoju i cierpienia. W Oświęcimiu na ziemi uświęconej krwią wielu narodów, gdzie modlił się Papież Jan Paweł II, mamy prawo głosić uniwersalne, wspólne dla wszystkich – Żydów i Chrześcijan przesłanie Jezusa Chrystusa. Nie dążymy do konfrontacji, ale szukamy dróg pojednania oraz szacunku dla odmiennych nacji. Jednocześnie szanujemy własną tożsamość narodową na ojczyściej ziemi. Bo na tej opoce siła Polaków stoi i: „Tylko pod tym krzyżem,/Tylko pod tym znakiem,/Polska jest Polską,/A Polak Polakiem”<sup>34</sup>. Członkowie Koła ZChN w Krakowie Nowej Hucie wyrazili „sprzeciw wobec zamiaru usunięcia krzyża z terenu Żwirowiska dawnego obozu zagłady w Oświęcimiu. W minionej komunistycznej epoce usiłowano usunąć krzyż w Nowej Hucie, którego mężnie obronili jej mieszkańcy. Także teraz, mając już doświadczenie w obronie Krzyża Chrystusowego, nie pozwolimy na jego usunięcie z miejsca kaźni Rodaków”<sup>35</sup>. Naczelny Imam Muzułmanów w Polsce napisał w swoim proteście: „Jako uczestnik spotkań ekumenicznych na Majdanku oraz spotkań ekumenicznych z Ojcem Świętym Janem Pawłem II oraz jako osoba prowadząca modlitwy muzułmańskie na terenie zagłady w Auschwitz w 50. rocznicę wyzwolenia – wyrażam sprzeciw wobec prób usunięcia krzyża-symbolu. Pragnę nadmienić, iż w Obozie tym znajdowali się także muzułmanie, co poświadcza dokumentacja obozowa. Pragnę, by na terenie obozu Auschwitz-Birkenau znalazły się symbole religijne oprócz chrześcijańskich, żydowskich, także muzułmańskie. Salam Allahu Akbar”<sup>36</sup>. Członkowie grup parafialnych przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrzu, tj. około 450 osób, wyrazili zaniepokojenie bierną postawą Rządu i Sejmu RP wobec ataków wobec Krzyża w Oświęcimiu. „Dlaczego obecnie, by rozwiązać niepokój i obawy wielu ludzi, nikt z rządzących nie

<sup>33</sup> *Protest Prezydenta Miasta Białegostoku Krzysztofa Jurgiewicza i Przewodniczącej Rady Miejskiej Elżbiety Zofii Ambrosiewicz*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

<sup>34</sup> *Rada Miejska w Garwolinie. Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Piesiewicz*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

<sup>35</sup> *Kraków – Nowa Huta. Przewodniczący Zarządu Koła Jacek Berniak*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek-Wielkanoc].

<sup>36</sup> *Protest. Naczelny Imam SJM Mahmud Taha Żuk*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

wystąpi zdecydowanie w obronie nas, katolików i symbolu naszej wiary. Chcemy zachować naszą godność i szanować narodowe korzenie”<sup>37</sup>. „Środowisko Fordoniarek, zrzeszające kobiety-więźniów politycznych w Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, popiera księży biskupów, posłów i licznych środowisk społecznych opowiadających się za pozostawieniem Krzyża **obok obozu** koncentracyjnego w Oświęcimiu. Krzyż był znakiem nadziei dla setek tysięcy chrześcijan, którzy tam cierpieli, tracili życie własne i wielu najbliższych. Znamy tę moc, jaką ofiarowuje Krzyż Chrystusa pośród największych zagrożeń i poniewierki, doświadczyliśmy tego. Nie możemy się zatem zgodzić na pozbawienie tego świętego znaku miejsca męczeństwa chrześcijan, którzy w tym obozie ginęli. Równocześnie opowiadamy się za obecnością w Oświęcimiu symboli religijnych innych wyznań, które były znakiem wiary współcierpiących tam ludzi. Im wszystkim należy się pełna czci pamięć, a najwierniejszym jej symbolem są właśnie znaki ich wiary”<sup>38</sup>. Rada Miasta Zakopanego podjęła rezolucję w obronie Krzyża Oświęcimskiego. Ojcowie miasta podkreślili, że w Oświęcimiu zamordowano setki mieszkańców ziemi podhalańskiej. „Krzyż związany jest z dziejami Polski od przeszło tysiąca lat. Dla chrześcijan krzyż nie może być przedmiotem jakiegokolwiek przetargu. Niech nikt nie waży się podnosić ręki na znak zwycięstwa życia nad śmiercią, dobra nad złem, miłości nad nienawiścią. Brońmy krzyża!»; zakończyli swoją rezolucję radni (*WŚ, KAI*). Na pytanie postawione profesorowi Ryszardowi Benderowi: „Krzyż obronimy! Tak wołali 16 kwietnia 1998 roku Polacy przez Sejmem w czasie demonstracji zorganizowanej przez Towarzystwo Katyńskie” – dziennikarz otrzymał odpowiedź: „Inne stowarzyszenia powinny również pójść tym śladem, żądać nieustannie od Sejmu, od Senatu, od Rządu zabronienia naruszania naszej suwerenności duchowej i państwowej w Oświęcimiu, domagać się zagwarantowania obecności Krzyża Jana Pawła II na Żwirowisku. To dobrze, że posłanka Anna Sobecka przyjęła **podpisy ponad sześciu tysięcy osób**, które złożyły je pod apelem w broń oświęcimskiego Krzyża. Dlaczego podpisów tych nie przejęli w swe ręce marszałkowie obu izb sami lub przez swych przedstawicieli? Dlaczego nie wyszli do demonstrantów przewodniczący Komisji Kultury z Sejmu Jan Maria Jackowski, z Senatu senator Krystyna Czuba? Fakty

<sup>37</sup> *Koło Radia Maryja przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zabrze*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

<sup>38</sup> *Środowisko kobiet więźniów politycznych lat 1944-1956. Przewodnicząca Środowiska Maria Prorokowa oraz 25 podpisów*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

te smućą. Naród w obronie Krzyża Oświęcimskiego pozostawiony został samemu sobie. Wierzy jednak w słowa Prymasa Polski, iż w Oświęcimiu, na Żwirowni, krzyż stoi i stać będzie. Ten sam, nie inny, nie zminiaturyzowany wstydliwie<sup>39</sup>. W rozmowie z prof. Ryszardem Benderem dziennikarz postawił drugie zapytanie: „Stając w obronie Krzyża Oświęcimskiego zrezygnował ze współprzewodniczenia Polskiej Radzie Chrześcijan i Żydów ks. prof. Waldemar Chrostowski”. Profesor odpowiedział: „Wynika to niezbiecnie z wypowiedzi przekazanej Katolickiej Agencji Informacyjnej, którą opublikował przed paru dniami „Głos”. Konstanty Gebert tę chrześcijańską, bohaterską postawę ks. prof. Chrostowskiego nazwał perfidnie „antysemickim wystąpieniem”. Antysemitą kreował on współtwórcę w Polsce Rady Chrześcijan i Żydów. Czyż to nie absurd?! W związku z oświadczeniem imama Mahmuda Taha Żuka, przedstawiciela społeczności muzułmańskiej w Polsce, w którym wyraził on protest przeciw „próbom usunięcia krzyża – symbolu” z Oświęcimia, ks. prof. Chrostowski, jakże trafnie zauważył: „Byłoby paradoksem i wyrzutem sumienia dla nas, gdyby rzecznikami obecności Krzyża stawali się muzułmanie, natomiast katolikom byłoby obojętne, albo – co gorsza – podejmowałiby zobowiązania do przeniesienia krzyża”. To oczywiste, hańbą okryją się ci wszyscy, którzy zobowiążą się do usunięcia Krzyża ze Żwirowiska i zobowiązanie wykonają. Tym gorzej, jeśli to stanie się pod osłoną nocy, jak to miało miejsce z perfidnym usuwaniem krzyży i gwiazd Dawida w Brzezince, za przyzwoleniem senatora Władysława Bartoszewskiego i minister Joanny Wnuk-Nazarowej. Otuchą napełniają słowa premiera Jerzego Buzka: „Mój rząd nie zamierza walczyć z krzyżem. Co więcej – wyciągniemy konsekwencje wobec osób, które podobne deklaracje składały”<sup>40</sup>.

W lipcu 1998 roku prasa polska poinformowała, że na Żwirowisku znajdującym się poza obrębem byłego niemieckiego obozu zagłady KL Auschwitz, nieco w tyle za stojącym tam Krzyżem Papieskim, został postawiony drewniany, trzymetrowy Krzyż. Krzyż ten ustawiło kilkunastu członków Duszpasterstwa Ludzi Pracy z Gliwic, którzy, po uczestnictwie w Drodze Krzyżowej, poprowadzonej przez o. Jana, Redemptorystę, umieścili wokół Krzyża jeszcze pięćdziesiąt innych, małych krzyży. Pielgrzymi z Gliwic zgodnie stwierdzali, że wypełniają w ten sposób prośbę Jana Pawła II, który podczas pielgrzymki do Polski, powiedział w Zakopanem: „Brońcie Krzyża!” „Každy z nas, katolików,

<sup>39</sup> *Trzy pytania do prof. Ryszarda Bendera*, „Głos” (1998) 78, 3 [24-26 IV 1998].

<sup>40</sup> Tamże.

przrzekał, że będzie bronił krzyża, bo to jest brama naszych prawdziwych wartości<sup>41</sup>. Krakowski „Dziennik Polski” w artykule „Krzyże poza kontrolą” napisał, że stawianie kolejnych krzyży na Żwirowisku w Oświęcimiu jest wbrew woli biskupa diecezji bielsko-żywieckiej Tadeusza Rakoczego. „Ja nie reaguję, bo to wyszło spod kontroli. Nie wiadomo, jakie środowiska, z czyjej inspiracji i po co to robią. Trudno jest im tego zabronić, bo i tak nikt tego nie będzie respektował” powiedział biskup, który dodał, że „wokół sprawy narosły takie emocje, że wszystko wymknęło się spod kontroli i idzie na żywioł<sup>42</sup>. „Tygodnik Solidarność” w komunikacie poświęconym minionemu tygodniowi (13-19 lipca 1998) poinformował, że „członkowie Społecznego Komitetu Obrony Krzyża w Oświęcimiu pikietowali w niedzielę siedzibę księdza biskupa Tadeusza Rakoczego w Bielsku-Białej, domagając się od niego niedwuznaczonej deklaracji, że nie ustąpi pod naciskiem organizacji żydowskich i nie usunie krzyża papieskiego **ze żwirowni koło obozu** w Oświęcimiu. Przewodniczący Komitetu, były poseł Kazimierz Świton (w latach 70. założyciel Wolnych Związków Zawodowych na Śląsku) głoduje od 14 czerwca w namiocie koło krzyża i zapowiada, że zdecydowany jest na śmierć w jego obronie. Ksiądz biskup T. Rakoczy w odpowiedzi ogłosił, że krzyżowi na żwirowni nic nie zagraża<sup>43</sup>. W niewielkim artykule „Głos”: *Ks. Zuberbier przeciwko głodówce Świtonia. Krzyż jest najważniejszy*<sup>44</sup>, Katolicka Agencja Informacyjna przekazała opinię ks. prof. Andrzeja Zuberbiera, nowego współprzewodniczącego Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów. Ks. Zuberbier nazwał głodówkę Kazimierza Świtonia w obronie Krzyża szantażem i próbą wymuszenia. Podkreślił, że decyzja należy wyłącznie do biskupa bielsko-żywieckiego i wyjaśnił, że można biskupowi przedstawić opinie inne niż jego własne, ale także wtedy jego decyzje „muszą być suwerenne”. „Tygodnik Akcja Wyborcza Solidarność AWS<sup>45</sup> o roli p. Kazimierza Świtonia na Żwirowisku napisał w sierpniu 1998 r., iż „Prowadzona w umiarkowany,

<sup>41</sup> *Drugi Krzyż na Żwirowisku*, „Głos” (1998) 141, 3 [27 VII 1998]; *Drugi Krzyż na Żwirowisku*, „Nasz Dziennik” (1998) 150, 1 [27 VII 1998].

<sup>42</sup> *Krzyże poza kontrolą. Biskup Rakoczy: Stawiane są wbrew mojej woli*, „Dziennik Polski” (1998) 178, 3 [31 VII 1998].

<sup>43</sup> *Z dnia na dzień (13-19 lipca 1998 roku)*, „Tygodnik Solidarność” (1998) 30, 2 [24 VII 1998].

<sup>44</sup> „Głos” (1998) 138, 2 [22 VII 1998]. Ks. A. Zuberbier zastąpił w Radzie ks. Waldemara Chrostowskiego, który zrezygnował na znak protestu wobec dyktatu w Radzie środowisk żydowskich.

<sup>45</sup> J. PIEKŁO, *Żwirowisko niezgody*, 16-17.

pokoju sposób akcja mająca na celu obronę stojącego na żwirowisku papieskiego krzyża weszła ostatnio w nową, agresywną fazę. Za zgodą dzierżawcy terenu, czyli prezesa Mieczysława Janosza, na żwirowisku pojawił się Kazimierz Świtoń, niegdyś działacz niepodległościowy i założyciel Wolnych Związków Zawodowych [...]. Świtoń zaapelował o postawienie na żwirowisku 152 krzyży mających upamiętnić 152 zamordowanych przez Niemców Polaków. Z dnia na dzień krzyży zaczęło przybywać i jednocześnie rosło napięcie w stosunkach z międzynarodowymi środowiskami żydowskimi<sup>46</sup>. W odpowiedzi na akcje protestacyjne środowisk żydowskich i rządu Izraela oraz oświadczenie ks. prymasa Józefa Glempa apelujące o zaprzestanie akcji stawiania na żwirowisku nowych krzyży<sup>47</sup>, Kazimierz Świtoń, wraz z grupą obrońców krzyża, wydał swoje oświadczenie, w którym m.in. czytamy: „Szanujemy Księdza Prymasa, ale ta ostatnia wypowiedź, o ile jest prawdziwa, jest niezgodna z sumieniem nas, katolików, albowiem my jesteśmy Kościołem i mamy obowiązek bronić krzyża przed wrogami Kościoła, bo nie czyni tego hierarchia. Jesteśmy zaniepokojeni, że Ksiądz Prymas na żądanie Żydów traktuje nas jak ludzi nieodpowiedzialnych i w ten sposób wprowadza niepokój w szeregi nas, katolików...”<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Tamże, 17.

<sup>47</sup> A oto tekst tego oświadczenia: „Do Czcigodnych Księża Biskupów. Oświadczenie Prymasa Polski. Przed kilkoma dniami wypowiedziałem się na temat podjęcia na nowo dialogu o obecności krzyża na żwirowisku w Auschwitz. Chciałem wtedy zwrócić uwagę, aby, wobec nasilenia emocji pod wpływem oświadczeń ze strony rządu izraelskiego, złagodzić napięcia i wskazać na szerszą płaszczyznę dialogu dotyczącą krzyża. Jak się okazało, wypowiedzi po stronie Izraela nie miały charakteru, który im wstępnie przypisywano. Fala emocji jednak nie obniżyła się. Przeciwnie, wzrasta, i to już nie na fundamencie wiary. Widzę dwa niepożądane zjawiska: pierwsze to zmniejszanie wymowy krzyża – symbolu przez dostawianie dalszych krzyży i krzyżyków; drugie to przejmowanie akcji stawiania krzyży często przez zespoły nieodpowiedzialne. Żwirowisko przez to traci swoją powagę. Apeluję do wszystkich zainteresowanych tą sprawą o zaprzestanie dostawiania krzyży na żwirowisku. Zwracam się uprzejmie do wszystkich czcigodnych Braci Biskupów, aby starali się powstrzymać wzrost tej niekościelnej akcji” (cyt. za: *Do Czcigodnych Księża Biskupów. Oświadczenie Prymasa Polski*, „Tygodnik AWS” (1998) 34, 16 [23 VIII 1998]).

<sup>48</sup> Cyt. za: J. PIEKŁO, *Żwirowisko niezgody*, 16. „Myśl Polska” napisała w sierpniu 1998 r. w serii artykułów *Sylwetki*, że „Kazimierz Świtoń, po 40. dniach protestu na terenie przylegającym do dawnego obozu hitlerowskiego Auschwitz (tzw. żwirowisko) przerwał go na prośbę abp. Kazimierza Majdańskiego i bp. Zbigniewa Kraszewskiego. Świtoń domagał się od ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej bp. Tadeusza Rakoczego jednoznacznego oświadczenia, że krzyż stojący na żwirowisku (od pielgrzymki Jana Pawła II w 1979 roku) nie będzie usunięty. Domagają się tego niektóre

W dniu 7 sierpnia 1998 roku ukazał się w prasie codziennej komunikat, krótki artykuł Polskiej Agencji Prasowej (PAP) zatytułowany: „Prymas Glemp i senatorowie o krzyżu papieskim na Żwirowisku: Ziemia ta jest polska...”<sup>49</sup>, w którym napisano: „Krzyż papieski powinien pozostać na Żwirowisku koło obozu Auschwitz. Ziemia ta jest polska, a wszelkie narzucanie innej woli jest odbierane jako ingerencja w suwerenność. Konflikt ten należy rozwiązać na drodze dialogu i zrozumienia – stwierdził wczoraj prymas Polski Józef Glemp. Mówiąc o pozostawionych w tym miejscu innych krzyżach kardynał Glemp podkreślił, że krzyż nie jest tylko własnością Kościoła katolickiego, ale także całego społeczeństwa. Dodał, że sprawa ta musi być rozwiązana na drodze dialogu i zrozumienia. „Strona żydowska mówi: krzyż nie może stać, bo w Auschwitz zginęły miliony Żydów. Strona chrześcijańska mówi: krzyż powinien stać, bo tu ginęły tysiące chrześcijan, w tym także Żydów chrześcijan. Ziemia ta jest polska, a wszelkie nakładanie innej woli jest odbierane jako ingerencja w suwerenność. Na innych cmentarzach, na przykład Monte Cassino, obok krzyży na grobach poległych żołnierzy znajdują się stelle z gwiazdami Dawida” – powiedział prymas Polski. – Odnosząc się do eskalacji napięcia wokół krzyży na Żwirowisku, przypisywanej Kazimierzowi Świtoniowi i jego grupie, kardynał Glemp stwierdził: „Trzeba w imię prawdy powiedzieć, że ten zespół powstał nie z fantazji, ale z powodu ciągłego molestowania przez stronę żydowską o jak najszybsze usunięcie krzyża”. Zdaniem Prymasa, niewspółmierna do zagrożeń inicjatywa Świtonia i otaczających go osób wskazuje na daleko idące emocje społeczne, których nie da się rozładować zaraz i w sposób radykalny.

Jadwiga Stokarska (niezrzeszona) zwróciła się do polskich władz z apelem o zajęcie jednoznacznego stanowiska w związku z „inspirowanymi przez rabina Weissa” atakami na krzyż na Żwirowisku pod obozem w Oświęcimiu. Apel odczytany wczoraj w Senacie podpisało kilkunastu senatorów, wśród nich Marian Jurczyk (niezrzeszony), Józef Frączek,

---

środowiska żydowskie oraz naczelny rabin Polski Joskowicz. Bp. Rakoczy uznał takie żądania Świtonia za szantaż. Wtedy Świton rozpoczął głodówkę i dopiero na prośbę dwóch hierarchów zawiesił protest. Kończąc, Świton zapowiedział, że żwirowisko przekształcone zostanie w dolinę krzyży. Tuż przed zakończeniem jego protestu grupa wiernych z diecezji gliwickiej ustawiła na żwirowisku kolejny krzyż, pojawiło się także kilkadziesiąt mniejszych krzyży”. Zob. B.Z. *Sylwetki. Kazimierz Świton*, „Myśl Polska” (1998) 32, 2 [9 VIII 1998].

<sup>49</sup> *Prymas Glemp i senatorowie o krzyżu papieskim na Żwirowisku: Ziemia ta jest polska*, „Dziennik Polski” (1998) 184, 3 [7 VIII 1998].

Lech Feszler i Adam Glapiński z AWS oraz trzech senatorów z ROP: Jerzy Chróścikowski, Krzysztof Głuchowski i Stanisław Gogacz. Apel skierowano do prezydenta, marszałków obu izb parlamentu, premiera i prymasa. „Uderzenie w krzyż w sercu polskiej ziemi odbieram jako próbę upokorzenia naszego narodu i ingerencji w suwerenność naszego państwa” – mówiła Stokarska. Zwróciła się do wszystkich katolików w Polsce i na świecie o wsparcie wysiłków dla zachowania krzyża „na grobie św. Maksymiliana Kolbego”.

7 sierpnia 1998 roku Katolicka Agencja Informacyjna (KAI) opublikowała oświadczenie ks. kardynała Józefa Glempa w sprawie Krzyża w Oświęcimiu<sup>50</sup>. Jest to bardzo ważny tekst dla obiektywnej oceny wydarzenia wokół krzyża papieskiego na tzw. Żwirowisku, obok niemieckiego, nazistowskiego, koncentracyjnego obozu zagłady KL Auschwitz I:

„Pragnę oświadczyć, że Episkopat Polski i Kościół katolicki w Polsce niezmiernie pragnie dialogu i pojednania tak judaistyczno-katolickiego jak i polsko-żydowskiego. Podtrzymujemy wcześniejsze oświadczenie oparte na dokumentach soborowych, na formowaniu instytucji wzajemnego poznania i zrozumienia, jak i na kompromisie, którego wymownym znakiem jest przeniesienie klasztoru Sióstr Karmelitanek. Obecna sytuacja związana z Krzyżem na Żwirowisku stała się nie tylko napięta, ale i skomplikowana. Komplikacje powiększa interwencyjne oświadczenie rządu państwa izraelskiego, domagające się usunięcia krzyży. Interwencja państwowa sprawia, że dialog wyznaniowy nie wystarcza. Tak wielkie skomplikowanie sprawy wymaga nie tylko spokojnej refleksji, ale także rewizji pojęć, którymi dotychczas się posługiwano, a które zawiodły, bo zawierały błąd. Najpierw pojęcie Krzyża. Krzyż nie jest własnością Kościoła katolickiego, ale jest związany z chrześcijaństwem, a jako symbol jest czytelny i uznany w cywilizacji zachodniej jako znak ofiary miłości i cierpienia. Do tak pojętego znaku i jego obrony ma prawo nie tylko Episkopat, ale wszyscy, którzy z wiarą ten Krzyż przyjmują. Dalszą sprawą jest zdefiniowanie stron sporu. Zbyt dużo jest podmiotów angażujących się w zwalczanie i Krzyża w Auschwitz i podmiotów obrony, aby można je wskazać precyzyjnie. Po stronie żydowskiej występują głosy domagające się likwidacji Krzyża albo jego zmniejszenia. Strona katolicka jest także niejednolita. Są zdecydowani obrońcy Krzyża, jak i zwolennicy opcji żydowskiej, do których należy p. Śliwiński, urzędnik państwowy i ks. Musiał, redaktor „Tygodnika Powszechnego”. Potępienie jednostronne Episkopatu, że nie usatysfakcjonował strony

<sup>50</sup> Cyt. za: „Nasz Dziennik” (1998) 160, 1, 6 [7 VIII 1998].



żydowskiej, nie może odnieść skutku, przede wszystkim dlatego, że jest pozbawione podstawowych racji. Znaleźć rację za usunięciem Krzyża – oto jak gdyby istota sporu. Strona żydowska mówi: Krzyż nie może stać, bo w Auschwitz zginęły miliony żydów. Strona chrześcijańska mówi: Krzyż powinien stać, bo tu ginęły tysiące chrześcijan, w tym także Żydów chrześcijan. Ziemia ta jest polska, a wszelkie nakładanie innej woli jest odbierane jako ingerencja w suwerenność. Na innych cmentarzach, np. Monte Cassino, obok krzyży na grobach poległych żołnierzy znajdują się stelle z gwiazdami Dawida. Jako przyczynę wzrostu eskalacji napięć wskazuje się na p. Świtonia i jego grupę, która określiła się jako obrońcy Krzyża w Auschwitz. Trzeba w imię prawdy powiedzieć, że ten zespół powstał nie z fantazji, ale z powodu ciągłego i wzrastającego molestowania przez stronę żydowską o jak najszybsze usunięcie Krzyża. Niewspółmierna do zagrożeń inicjatywa p. Świtonia i otaczających go osób wskazuje na daleko idące emocje społeczne, których nie da się rozładować zaraz i w sposób radykalny. Należy się zastanowić, jak fakt postawienia nowych krzyży można wykorzystać na proces porozumienia i jednania. Sprawa musi znaleźć pozytywny finał pod warunkiem, że ludzie na usługę jednostronnego rozwiązania sprawy, jak np. ks. Musiał, nie będą jątrzyć apodyktycznymi osądami”.

W dniu 26 sierpnia 1998 roku Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski wydała „Oświadczenie” w sprawie krzyży w Oświęcimiu<sup>51</sup>. Biskupi zebrani na Jasnej Górze, wpatrzeni w wizerunek Częstochowskiej Matki i Królowej, i obejmując troską problemy Kościoła w naszej Ojczyźnie, stwierdzili w 1. części swego oświadczenia, że z wielkim niepokojem przeżywają „bolesny konflikt w Oświęcimiu, który wywołuje duży zamęt”. „Napięcia powstałe wokół Krzyża na tzw. Żwirowisku odślaniają bolesne rany sumień, nieczułych na głos prawdy i napomnienia ze strony pasterzy”. Klęcząc przed obrazem Jasnogórskiej Pani, biskupi napisali, że obejmują spojrzeniem Krzyż stojący od kilkunastu lat na Żwirowisku i wyrażają przekonanie, że pozostanie na swoim miejscu. „Na tym wielkim cmentarzu dwudziestego wieku, wszystkim ofiarom winniśmy pamięć i cześć. Znak krzyża był dla wielu ginących znakiem nadziei i poszukiwania sensu cierpienia. Trzeba uszanować ich przekonania i miejsce uświęcone niewinną krwią otoczyć należną mu powagą i szacunkiem. Krzyż, stojący w miejscu egzekucji 152 Polaków, zasługuje na szacunek, tak samo jak symbole religijne tych wszystkich, którzy

<sup>51</sup> Dokument cytowany za: „Wychowawca. Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich”, (1998) 4, 28-29 [Październik 1998].

ginęli w obozie”. Biskupi wyrazili wdzięczność tym, „którzy potrafili cierpieć dla krzyża w okresie komunistycznego bezprawia”, podkreślając jednocześnie, że „nikomu nie wolno nadużywać świętego znaku krzyża i obracać go przeciw Kościołowi w Polsce, przez wywoływanie niepokojów i konfliktów”, tak jak to się stało, zdaniem biskupów, poprzez akcję stawiania krzyży na Żwirowisku. Samowolne bowiem „stawianie krzyży na Żwirowisku nosi znamiona prowokacji i jest niezgodne z powagą należną temu szczególnemu miejscu”. Niektórzy „działając w dobrej wierze, uczynili z krzyża narzędzie niepokoju. Zorganizowana w ten sposób akcja godzi zarówno w pamięć pomordowanych ofiar, jak i w dobro Kościoła i narodu, a także boleśnie rani odmienną wrażliwość naszych braci żydów. Krzyż, który dla nas chrześcijan jest najwyższym znakiem miłości i ofiary, nigdy nie może służyć jako narzędzie walki przeciwko komukolwiek”. „Wiemy, umiłowani wierni, że potraficie bronić drogich nam symboli religijnych. Nie czyńcie tego jednak przez pomniejszanie wymowy krzyża. Nie podejmujcie działań, przez które Żwirowisko zatracą właściwą sobie powagę, zaś narastający konflikt przynosi szkodę Kościołowi i obraca się przeciw naszej Ojczyźnie”.

### Zakończenie

Dziennik „Rzeczpospolita” z dnia 29-30 maja (sobota – niedziela) 1999 roku, na pierwszej stronie zamieścił dużych rozmiarów zdjęcie przedstawiające jednego z Franciszkanów patrzącego na drewniane małe i duże krzyże rozłożone na trawie przed figurą Matki Bożej oraz napis małą czcionką: *Oświęcim. O świcie żołnierze przewieźli krzyże do Harmęży* i napis dużą czcionką: *Na żwirowisku tylko krzyż papieski*. Na drugiej stronie tej gazety, w artykule pt.: *Na żwirowisku pozostał tylko krzyż papieski*, Autor „wytluszczonym” drukiem rozpoczyna opis tego, co się wydarzyło na tzw. żwirowisku w piątek 28 maja 1999 roku o świcie: „Żołnierze Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych przenieśli w piątek o świcie ponad 300 krzyży z oświęcimskiego żwirowiska do klasztoru oo. Franciszkanów w niedalekiej wsi Harmęże. Policja nie dopuszczała nikogo w pobliże żwirowiska. Rzecznik rządu Krzysztof Luft i rzecznik Episkopatu ojciec Adam Schulz wydali wspólny komunikat: „Przeniesienie odbyło się w sposób godny i pokojowy, z udziałem kapłanów. Biskup Tadeusz Rakoczy odmówił modlitwę pod krzyżem na żwirowi-

sku i złożył tam kwiaty. Uporządkowanie terenu żwirowiska umożliwi uszanowanie krzyża i miejsca męczeńskiej śmierci Polaków”<sup>52</sup>.

## Aneks

### Krzyż na znaczkach Poczty Polskiej<sup>53</sup>



Znaczek o nominale 70 gr, to jeden z czterech wydanych przez Poczta Polską 5 czerwca 1999 roku, z okazji VI wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Na znaczku artysta J. Wysocki przedstawił papieża Jana Pawła II na tle zgromadzonej na liturgię eucharystyczną wielkiej rzeszy wiernych, pośród których znajdują się krzyże (zob. Fischer, *Katalog 2019*, nr 3621).



W jubileuszowym Roku Świętym 2000, gdy Polacy udali się do Rzymu w „Narodowej Pielgrzymce”, Poczta Polska, 1 lipca tego roku, w serii zatytułowanej „Narodowa Pielgrzymka Rzym 2000”, wydała dwa znaczki. Na jednym z nich, o nominale 80 gr., artysta J. Wysocki przedstawił papieża Jana Pawła II na tle Bazyliki św. Piotra i łańciski

<sup>52</sup> Oświęcim. O świecie żołnierze przewieźli krzyże do Harmęży. Na żwirowisku pozostał tylko krzyż papieski, „Rzeczpospolita” (1999) 124, 2 [29-30 V 1999].

<sup>53</sup> J. JANICKI, *Krzyż na znaczkach Poczty Polskiej*, „Niedziela” 43 (2000) 11, 11; 12, 12; 13, 19; 14, 19; 15, 19; 16, 19; 17, 32.

napis *Te Deum Laudamus* (dużym L!/!) (*Ciebie Boga wysławiamy*). Na drugim znaczku, o nominale 1, 55 zł, artysta J. Wysocki przedstawił krzyż na tle (fragmentu) rzymskiego Koloseum, a nad nim łaciński napis: *Stat Crux, dum volvitur Orbis* (*Krzyż trwa, choć zmienia się świat*). [W Koloseum papież Jan Paweł II miał się spotkać z wiernymi/i stąd ten motyw na znaczku/, ale niestety tę część Rzymu zablokowały środowiska LGBT (!!)) i spotkanie z Polakami nie odbyło się w tym miejscu!]. Na obu znaczkach, w górnym lewym rogu, znalazł się biało-czerwony kontur Polski, z zarysem obrazu Matki Bożej i z krzyżem pośrodku (zob. Fischer *Katalog 2019*, nr 3696-3697).



Znak krzyża z kapłanem stojącym przed nim (ks. Zdzisław Peszkowski, Kapelan Rodzin Katyńskich) na znaczku o nominale 70 gr. (autorstwa artysty J. Wysockiego) i papież Jan Paweł II klęczący przed pomnikiem upamiętniającym sowieckie wywózki Polaków na Sybir, w Warszawie, z wieloma krzyżami na znaczku o nominale 80 gr. – to bardzo wymowne znaki krzyża, które umieściła Polska Poczta na dwóch znaczkach w serii pt. „60. rocznica zbrodni katyńskiej” (wprowadzenie do obiegu pocztowego: 15 XI 2000 roku) (zob. Fischer *Katalog 2019*, nr 3719-3720).

*Stat crux dum volvitur orbis. The Cross in the  
Gravel Pit near German Extermination Camp  
Auschwitz – Polemics, Protests, Defence  
in Polish Press in 1998  
Summary*

The article presents the history of two events, which took place in so called the Gravel Pit, the area located beyond German extermination

camp, but adjoining to it. First, the history of so called “the Old Theatre building “, which has become the Carmelites monastery. The sisters moved out of the building after protests from some Jewish groups.

The second event, occupying twice bigger part of article is devoted to the events, which were connected with placing so-called “papal cross” commemorating Pope John Paul II’s visit to the camp and celebration the mass in 1979. The presence of this cross and later putting up 152 other crosses in honor of murdered the Poles, caused consecutive protests of international Jewish society, and from the Polish side– defence of the cross. The author of this article has tried to read these issues in the light of teaching St. John Paul II about the cross, during his pilgrimages to Poland.

**Słowa kluczowe:** Auschwitz I, Auschwitz-Birkenau, „stary teatr” – klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych, żwirowisko-żwirownia, Krzyż papieski, Jan Paweł II – nauczanie o Krzyżu: Mogiła, Skoczów, Zakopane, protesty i apele o nieusuwanie Krzyża ze Żwirowiska, Prymas J. Glemp, Kazimierz Świtoń.

**Keywords:** Auschwitz I, Auschwitz-Birkenau, “The Old Theatre”– A contemplative Discalced Carmelites female religious order, the Gravel Pit, the Papal cross, John Paul II– teaching about the Cross, Mogiła, Skoczów, Zakopane, protests and appeals for leaving the cross from the Gravel Pit, The Primate Józef Glemp, Kazimierz Świtoń.

## Bibliografia

- Bajda J., *Apel do wszystkich Polaków. Obronić Krzyż*, „Droga. Tygodnik Młodzieży Katolickiej” (1998) 14, 12-14 [5 IV 1998].
- Bajda J., *Apel do wszystkich Polaków. Obronić Krzyż*, „Nasz Dziennik” (1998) 34, 8 [9 III 1998].
- Bender R. i in., *Otrzymaliśmy. Oświadczenie profesorów KUL*, „Nasz Dziennik” (1998) 74, 6 [27 IV 1998].
- Brzeziński T. – Grabowski B. – Kacuga T. – Bartuła J., *Apel Społecznego Komitetu Obrony Oświęcimskiego Krzyża do Polaków Chrześcijan*, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” (1998) 32, 16 [9 VIII 1998].
- B.Z., *Sylwetki. Kazimierz Świtoń*, „Myśl Polska” (1998) 32, 2 [9 VIII 1998].
- Cyra A., *Oświęcimski Krzyż – Znak, któremu sprzeciwić się będą. Zginęli w żwirowni*, „Głos” (1998) 25, 8-9 [6-8 II 1998].
- Czuchnowski W., *Krzyż, który dzieli*, „Czas” 13 IV 1993, s. 7.

- Drugi Krzyż na Żwirowisku*, „Głos” (1998) 141, 3 [27 VII 1998].
- Drugi Krzyż na Żwirowisku*, „Nasz Dziennik” (1998) 150, 1 [27 VII 1998].
- Jakimowicz M., *Bardzo gęsty las*, „Gość Niedzielny” 96 (2019) 27, 68-73.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na wzgórzu „Kaplicówka”*, Skoczów 22 maja 1995 r.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej przed opactwem OO. Cystersów w Mogile*, 9 czerwca 1979 r.
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. pod Giewontem*, Zakopane 6 czerwca 1997. r.
- Janicki J., *Krzyż na znaczkach Poczty Polskiej*, „Niedziela.” 43 (2000) 11, 11; 12, 12; 13, 19; 14, 19; 15, 19; 16, 19; 17, 32.
- Koło Radia Maryja przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zabrze*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].
- Kraków – Nowa Huta. Przewodniczący Zarządu Koła Jacek Berniak*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].
- Krzyże poza kontrolą. Biskup Rakoczy: Stawiane są wbrew mojej woli*, „Dziennik Polski” (1998) 178, 3 [31 VII 1998].
- Ośko J., *Niedzisiejsza reforma*, „Nasz Dziennik” (1998) 74, 1 [27 IV 1998].
- Oświadczenie ks. kardynała Józefa Glempa w sprawie Krzyża w Oświęcimiu (KAI)*, cyt. za: „Nasz Dziennik” (1998) 160, 1, 6 [7 VIII 1998].
- Oświęcim. O świecie żołnierze przewieźli krzyże do Harmęży. Na żwirowisku pozostał tylko krzyż papieski*, „Rzeczpospolita” (1999) 124, 2 [29-30 V 1999 r.].
- P.B., *Polskie kobiety w obronie krzyża*, „Głos” (1998) 79 [27 IV 1998].
- Piekło J., *Żwirowisko niezgody*, „Tygodnik AWS” (1998) 34, 16-17 [23 VIII 1998].
- Premier Buzek: usuwanie krzyży cechą totalitaryzmu. Krzyż zostanie*, „Głos” (1998) 77, 7 [23 IV 1998].
- Protest. Naczelny Imam SJM Mahmud Taha Żuk*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].
- Protest Prezydenta Miasta Białegostoku Krzysztofa Jurgieła i Przewodniczącej Rady Miejskiej Elżbiety Zofii Ambrosiewicz.*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].
- Prymas Glomp i senatorowie o krzyżu papieskim na Żwirowisku: Ziemia ta jest polska*, „Dziennik Polski” (1998) 184, 3 [7 VIII 1998].
- Rada Miejska w Garwolinie. Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Piesiewicz*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].
- Raina P., *Spór o klasztor siostr karmelitanek bosych w Oświęcimiu*, Olsztyn 1991.
- Semka P., *Złe doświadczenia. Rozmowa z Janem Żakiem*, „Droga. Tygodnik Młodzieży Katolickiej” (1998) 14, 12 [5 IV 1998].

*Środowisko kobiet więźniów politycznych lat 1944-1956. Przewodnicząca Środowiska Maria Prorokowa oraz 25 podpisów*, „Nasz Dziennik” 10-13 kwietnia 1998, 8 [Wielki Piątek – Wielkanoc].

Szafarski M., *Męczennicy ze Żwirowiska*, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” (1999) 5, 12-14.

*Trzy pytania do prof. Ryszarda Bendera*, „Głos” (1998) 78, 3 [24-26 IV 1998].

Wolny F., *Prawda o Klasztorze Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu*, Oświęcim 1989.

*Z dnia na dzień (13-19 lipca 1998 roku)*, „Tygodnik Solidarność” (1998) 30, 2 [24 VII 1998].